

KURJER

PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:

miejskowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, Konto czekowe: P. K. O. 406. 425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—6 pop.

Adres Redakcji i Administracji:
Nowy Sącz, Szwedzka 5, II. p. Telefon 18.

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.
Rękopisów nie zwraca się.

Rok II.

Nowy Sącz, niedziela dnia 18 grudnia 1927.

Nr. 53

Programowe uchwały Rady Naczelnej Z. N. R.

W ubiegłą niedzielę (4 grudnia) Rada Naczelna Związku Naprawy Rzeczypospolitej nakreśliła w szeregu powziętych uchwał program prac na najbliższą przyszłość.

Stwierdziwszy stały wzrost autorytetu państwa polskiego na terenie międzynarodowym, oraz konieczność nawiązania stosunków ze szczerze demokratycznymi kołami Litwy kowieńskiej, celem odnowienia dawnych węzłów braterstwa i przyjaźni między dwoma narodami, Rada Naczelna zastanawiała się nad problemem wewnętrznej konsolidacji społeczeństwa.

Przejsiowy okres obecny — zdaniem Rady Naczelnej Z. N. R. — powinien być wyzyskany dla konsolidacji stosunków politycznych w państwie w kierunku wzmocnienia siły wewnętrznej i zwartości społeczeństwa polskiego.

Akcja wyborcza do najbliższego sejmiku winna być prowadzona pod hasłami przywrócenia powagi ciał parlamentarnych przez zapewnienie im istotnej zdolności do pracy ustawodawczej, oraz przez usunięcie z życia politycznego Polski elementów, obniżających poziom tego życia.

Akcja ta powinna być prowadzona pod hasłem doboru ludzi o wysokim poziomie etycznym, o największym poświęceniu dla państwa i społeczeństwa, doboru ludzi, którzy zdolni byłiby opanować zawiłe kwestie polityczne i ekonomiczne i okazać istotną pomoc rządowi w jego kierownictwie państwem, w jego twórczej działalności nad wzmocnieniem sił wewnętrznych całego państwa i narodu polskiego i podniesieniem znaczenia i roli Rzeczypospolitej Polskiej na międzynarodowym terenie.

Współpraca z rządem Marszałka Piłsudskiego i wzmocnienie władzy wykonawczej — oto hasła wyborcze.

Jednym z naczelných warunków pozytywnego wysiłku akcji wyborczej powinna być jak najdalej posunięta konsolidacja sił politycznych, stojących na gruncie lojalnej współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, oraz dążących do oparcia ustroju i stosunków socjalnych Rzeczypospolitej na zasadach wzmocnienia władzy wykonawczej przy równoczesnym poszanowaniu istotnych zasad demokracji, oraz interesów warstw pracujących.

Warunkiem trwałego układu zdrowych stosunków politycznych w państwie powinno być usunięcie z ruchu ludowego dotychczasowego rozbitcia i zjednocze-

nie tego ruchu na podstawie jasnego programu, wypływającego z uzgodnienia potrzeb wsi polskiej i interesów państwa polskiego.

Wszystkie stronnictwa polityczne, stojące na gruncie programu rządowego, powinny wejść z sobą w ściślejsze porozumienie, podobnie jak to uczyniły Związek Naprawy i Partia Pracy.

W zakresie uprawnień regionalnych należy dążyć do rozbudowy ciał samorządowych i do wprowadzenia samorządu wojewódzkiego na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Reforma szkolnictwa jest doniosłą reformą społeczną.

Uważając, że sprawa istotnej demokratyzacji i normalnego odrodzenia społeczeństwa jest nierozdzielnie związana ze sprawą demokratyzacji oświaty.

Rada Naczelna Związku Naprawy Rzeczypospolitej wypowiada się za udoskonaleniem gruntownej reformy szkolnictwa zarówno pod względem organizacyjnym, jak i programowo-wychowawczym.

Reforma ta pójść winna po linii powszechności i jednolitości szkolnictwa. Ponieważ projekt rządowy o ustroju szkolnictwa obejmuje i wyraża te zasady, powinien — po uzupełnieniu — w jak najkrótszym czasie być wprowadzony w życie. Reforma szkolna bowiem, to jedna z najdonioślejszych reform socjalnych.

Szanując prawa i potrzebę poszczególnych grup narodowościowych w zakresie ich rozwoju gospodarczego, kulturalnego i narodowego, należy z całą energią przeciwstawić się próbom narzucenia przez dotychczasowe partyjno-sejmowe czynniki mniejszości narodowych ogółowi tych mniejszości szkodliwej dla ich interesów walki z państwowością polską. Poprawa bytu rzesz pracowniczych musi stanowić stałą troskę rządu.

Państwo powinno postulatować tych warstw otoczyć specjalną opieką. Akcja rządu musi postępować w porozumieniu z gospodarczą inicjatywą społeczeństwa, którego telenem winny być lżby zawodowogospodarcze. Ruch zawodowy, wyzwolony z pod wpływu stronnictw politycznych, będzie największą gwarancją siły i znaczenia związków zawodowych w życiu państwa. Należy roztoczyć kontrolę publiczną nad wytwórczością i zapewnić pracy rolę czynnika dominującego

poczęła na naszym terenie działalność przedwyborczą zwołując na niedzielę 11. bm. wiec do sali Ratuszowej. Mimo równocześnie odbywającej się w Sokole akademii ku czci gen. Bema uczestnicy wypełnili wielką salę ratuszową po brzegi. Zagaił wiec ks. prałat Dąbrowski, który w nader podniosłych słowach przedstawił zebranym ważność przeżywanej chwili, poczem oddał głos p. Mr. Kondratowiczowi. Mówca ten znany już ze swej doskonałej sfady z akademii 11 listopada podniósł, że ogłoszenie wyborów nastąpiło w chwili ogólnego rozbitcia społeczeństwa, poczem przeszedł historję ostatniego smutnej pamięci sejmiku, który miał radzić nad dobrem Rzeczypospolitej stał się siedzibą intryg i pełnej zawiści walk partyjnych. Miał budować trwonit lekkomyślnie to co z takim trudem zdobyte zostało, a wszak członkowie jego kandydując nieśli wzniosłe hasła, o których atoli natychmiast po wyborach zapomnieli. Historia ostatniego sejmiku winna być przestrogą przed zbyt nię ufaniem kandydatom licytującym się w obietnicach. Prym w obietnicach tych wiodła dawna „ósemka“ i „Piast“ a potem niecznie zdradziła tych, którzy im zaufali.

To też dziś, gdy ponownie stajemy przed wyborami — ciągnął mówca — winniśmy sobie uświadomić krecią robotę partyjną i skupić się w Związku Naprawy Rzplitej, który nie jest związkiem partyjnym lecz Związkiem osób szczerze miłujących Ojczyznę niechających oddać jej w szpony geszefciarzy dołidzkich. Dziś staje Z. N. R. do wyborów w spólnym bloku pokrewnych Związków, zdecydowanie przy boku twórcy Niepodległości naszej, Marszałku Piłsudskim. Staje zdecydowanie ufając mu bezgranicznie, bo człowiek, który jedynie Polską żył i dla Niej cierpiał zasługuje na bezwzględne zaufanie. Przemówienie to przyjęli zebrani entuzjastycznie. Następnie przemawiali: Kierownik Komisji delimitacyjnej Polsko-Czechosłowackiej p. inż. Gryglaszewski, prezes Związku strzeleckiego p. Michalik i prof. Migacz, który zawiadomił zebranych o zapadłych uchwałach wiecu naczytelnijskiego. Uchwały te podajemy na innem miejscu.

Zebraniem tem zapoczątkował Z. N. R. swą nową erę działalności na naszym terenie. Obecnie przystępuję do tworzenia Kół, by w nich intensywniejszą prowadzić pracę.

Ze idee głoszone przez Z. N. R. znalazły pełne zrozumienie w sferach obywatelskich świadczy tłumne podpisywanie deklaracji członkowskich. To też spodziewać się należy, że całe zdrowo myślące, a mające li tylko dobro Ojczyzny na oku społeczeństwo, skupi się pod sztandarem Z. N. R. a gdy to nastąpi spokojnie będziemy mogli patrzeć w przyszłość.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej przed wyborami.

Początkiem grudnia ubiegłego roku kilku obywateli stawiający dobro Rzeczypospolitej ponad interes partyjny podjęło samorzutnie inicjatywę zawiązania Koła Związku Naprawy Rzeczypospolitej na terenie Nowego Sącza i Podhala. Praca w tym kierunku początkowo znachodząca pewne utrudnienia ze względu na teren jak i na stosunki polityczne panujące na Podhalu, zaczęła się zwolna rozwijać, zdążając w kierunkach, wyznaczonych przez hasła jakimi Związek Naprawy Rzeczypospolitej się powoduje. Musi się przyznać, że idee i hasła te są pragnieniem odrodzenia Państwa, postawienia go na wyżynie, by musiano się z niem liczyć, uważając je za państwo wielkie, mocarstwo. Nie będziemy tutaj cytowali statutu ani programu Związku Naprawy, te są już zapewne znane, podkreślić tylko momenty, mające znaczenie dla

sanacji społeczeństwa i dla potęgi państwa, momenty równocześnie wielkiej wagi jeśli idzie o scharakteryzowanie idei Zw. Napr. Rzeczplitej: Praca Związku, jego członków jest mozolna, ale owoce, które do dziś dnia wydała, świadczą dobitnie o jej wartości i skuteczności Umocnienie stanowiska Rządu, zwiększenie zakresu władzy Prezydenta Państwa, walka z partyjniactwem z równoczesną pracą około budowy moralnych podstaw w społeczeństwie oto wytyczne Związku. Pomijamy tutaj inne zasadnicze punkty programu.

Działalność Związku na terenie sądeckim początkowo nader intensywnie się rozwijająca uległa wskutek wyborów do Rady miejskiej osłabieniu, ale to tylko chwilowemu, gdyż dzisiaj już nanowo została podjęta. Organizacja sądecka Z. N. R. pierwsza roz-

Inż. Liberat Krasucki.

Rozwój naszej floty handlowej.

Flota handlowa rozwija się w 2 równoległych kierunkach a mianowicie na podstawie inicjatywy prywatnej z jednej strony i państwowej z ramienia Min. Przem. i Handlu z drugiej. Tak powstała „Państwowa Żegluga Morska“ z siedzibą w Gdyni, jako państwowe przedsiębiorstwo, którego twórcą jest Minister Przemysłu i handlu p. Romocki i Towarzystwo „Wisła-Bałtyk“, jako prywatne przedsiębiorstwo, którego twórcą jest Inż. Tendoży Nosowicz, oraz drugie przedsiębiorstwo górnośląskiego koncernu węglowego „Robót“.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu utworzyło Państwowe przedsiębiorstwo żeglugi morskiej, gdy się przekonało, że przy warunkach obecnych powstanie żegluga opartej na kapitałach prywatnych jest nie-

możliwe. Na czele jego stoi dyrektor zarządzający, wybrany przez Radę Administracyjną, tę Radę Administracyjną stanowiącą niejako Walne Zebranie akcjonariuszy, mianuje Minister przemysłu i handlu.

Radę Administracyjną żegluga morskiej stowarzyszenia: Generał Marjusz Zaruski. Julian Rummel dyrektor przedsiębiorstwa, Cyryl Ratajski, prezes, Feliks Rostkowski sekretarz, red. Wład. Gysztor i b. minister przemysłu i handlu Antoni Olszewski.

To przedsiębiorstwo posiada już 5 statków towarowych, zastosowanych do przewozu ładunków masowych.

Celem Towarz, jest jednak, aby statki mogły się przyczynić do rozwoju przedewszystkiem ojczystego handlu, który pozostaje dotąd biernym, sprzedając produkty naszej wytwórczości przeważnie pośrednikom w Gdańsku, zamiast je sprzedawać franco port cudzoziemski, co zapewni większe korzyści. Dlatego też jest ważnym, aby przedsiębiorstwo nawiązało jak najściślejszy kontakt z polskimi importerami ułatwiając im przejście do wyższych form handlu.

Jest niezmiernie ważnym, aby to przedsiębiorstwo posiadało od samego początku dostateczny kapitał obrotowy. Żadne przedsiębiorstwo nie jest do takiego stopnia zależne od nieobliczalnego żywiołu, morza, jak przedsiębiorstwo żegluga — a dlatego jest konieczne, aby od początku swego istnienia posiadało odpowiednie rezerwy, któreby mogły być uruchomione w każdej chwili. Siedziba przedsiębiorstwa została obrana w Gdyni.

Rząd w ten sposób wskazuje i toruje drogę inicjatywie prywatnej w tej dziedzinie, i co jest naj-

ważniejsze, przyjmuje na siebie ryzyko, nieuniknione przyprowadzenia do życia kraju, nowego i dotąd zupełnie obcego mu czynnika, jakim jest Polska żegluga morska.

Zakupione jak poprzednio wspominałem, statki w liczbie 5, zawinęły w styczniu 1927 do portu Gdyni i nazwano je: „Poznań“ „Katowice“ „Kraków“ „Wilno“ „Toruń“. Jednocześnie w stoczni gdańskiej budowano w tym czasie dwa statki pasażerskie, które już w lecie objęły obsługę wybrzeża, a być może kursować będą do dalszych portów bałtyckich.

W dzień ostatnich Trzech Króli odbyła się w obecności przedstawicieli Rządu i władz miejskich uroczystość poświęcenia bandery na okręcie „Wilno“, a tłumnie zebrana ludność miejscowa przejęta była głęboką doniosłością chwili. Przemowa ministra Kwiatkowskiego wygłoszona podczas bankietu trafiła do przekonania trzeźwych i sceptycznych Kaszubów, bo jednocześnie wysoko na maszcie polskich okrętów łopotały bandery biało-czerwone i ludzie widzieli, że to nie czcze frazesy jeśli minister mówił, że dzień dzisiejszy wytworzy silne, nierozzerwalne węzły, które wybrzeże Polski zwiążą z sercem Polski, Warszawą, ale dzień ten dopiero początkiem, — za kilka lat nasza skromna dzisiejsza flota musi się pomnożyć wielokrotnie.

Powyższe okręty państwowego przedsiębiorstwa „Żegluga Polska“ rozpoczęły natychmiast po przybyciu do Polski intensywną pracę. Zostały one bezwzględnie zakontraktowane i pływają już po morzu Bałtyckim i Północnym, przewożąc różne towary do portów północnej Europy.

Nauczycielstwo Podbala za Marszałkiem Piłsudskim.

Dnia 11 bm. odbył się w sali rysunkowej szkoły im. Konarskiego w Nowym Sączu wiec nauczycielski, na który przybyło licznie nauczycielstwo powiatu nowosądeckiego i limanowskiego. Wiec zagał dyr. Samborski, poczem przewodniczącym wiecu wybrano p. Boronia z Krynicy-Zdroju, sekretarzem zaś p. Stanucha.

Referat pt. „Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego“, wygłosił p. Kosiński ze Starego Sącza, charakteryzując treściwie życie Tego pierwszego dnia Włóczyński i Jego zbawieną dla Państwa działalność, tak przeszłą jak i obecną, Huczne okłaski zgromadzonych były dosadną oznaką solidaryzowania się z wywodami prelegenta.

W dyskusji zabierali głos pp. Szurmiak, Bodziony i Migacz który zgłosił następującą rezolucję: „Nauczycielstwo powiatu N. Sącz i Limanova, zebrał w dniu dzisiejszym na wiecu w Nowym Sączu uchwała jednomyślnie popierać podczas wyborów do sejmu całą siłą swych wpływów wśród ludu zamieszkania Marszałka Piłsudskiego i Jego Rządu, gdyż w Nim jedynie widzi Niezłomnego budowniczego potęgę i trwałości Ojczyzny, oraz troskliwego opiekuna szkolnictwa powszechnego“.

Rezolucję tę uchwalono jednomyślnie z entuzjazmem. Następnie dokonano wyborów komitetu powiatowego, który będzie miał za zadanie czuwać nad

jednolitością akcji wyborczej wśród nauczycielstwa i ludu wiejskiego po myśli zgłoszonej rezolucji. W skład szerszego Komitetu powiatowego weszli: Bodziony Jakób z Chełmca, Boroń Franciszek z Krynicy Zdroju, Cwikowski Jan z Łącka, Czajka Franciszek z Tęgorozy, Kamiński Kazimierz z Kłęczan, Kosiński Józef ze Starego Sącza, Kuziel Stanisław z Łącka, Michalik Józef z Piwnicznej, Migacz Józef z Nowego Sącza, Mroczkowska Aleksandra z Nowego Sącza, Posłuszny Józef z Muszyny, Przybyś Alfred z Podegrodzia, Rabczak Jan z Piątkowej, Samborski Ludwik z Nowego Sącza, Sołtysowa Teofila z Nowego Sącza. P. Skoczeń z Limanowej podjął się zorganizować podobny komitet na terenie tamtejszego powiatu.

Komitetowi temu polecono również nawiązać kontakt z nauczycielami z powiatów bocheńskiego i wielickiego, aby łącznie utworzyć jeden wielki centralny komitet wyborczy na okręg.

Po zakończeniu obrad udali się wszyscy tłumnie na wiec w Ratuszu urządzony staraniem Związku Naprawy Rzeczypospolitej zwołany także w kwestii wyborów.

Jednolitość opinii publicznej w kierunku wzmocnienia pozycji Rządu na wewnątrz i na zewnątrz poczyna ujawniać się coraz dobitniej.

O dodatkową rejestrację inwalidów wojennych.

Na terenie Państwa naszego żyje w skrajnej między kilka tysięcy inwalidów wojennych, którzy niestety mimo usilnych zabiegów i starań nie mają dotąd przyznanych praw inwalidzkich.

Ludzie ci, to najlepsi synowie niepodległej Polski, którzy zdrowie swoje złożyli na ołtarzu Ojczyzny a w zamian za to cierpią dziś niedostatek i głód.

Istnieje artykuł 24 ustawy o zaopatrzeniu ofiar wojny, że prawa inwalidzkie przedawniają się jeżeli interesowany nie dochodził ich przed upływem jednego roku po opuszczeniu służby wojskowej, podczas gdy w Ameryce a z pewnością i w innych Państwach istnieje termin 10-cio letni do ubiegania się o odszkodowanie z tytułu kalectwa lub utraty żywiciela. W Ameryce obowiązywał jeszcze przed rokiem termin 5-cio letni i okazał się niewystarczający, a w Polsce gdzie żyje tysiące analfabetów, gdzie z powodu braku komunikacji ludzie całe lata nie mają możliwości zgłosić się do urzędu, tam uznano termin jednoroczny za wystarczający. A przecież pominąwszy już te specjalne dla polskich inwalidów niekorzystne warunki, nie będąc nawet lekarzem specjalistą, trzeba zrozumieć, że choroba nabyta w służbie wojennej, w pewnych wypadkach ujawniać się może po upływie kilku lat, bo nawet zabliźnione rany mogą po kilku latach otworzyć się na nowo i spo-

wodować konieczność amputacji, powodując tem samem niezdolność do pracy.

Porównując tolerancyjne stanowisko Ameryki z polską interpretacją art. 24 ustawy o zaopatrzeniu stwierdzić trzeba, że z winy niedość dokładnej stylizacji ustawy została polskim ofiarom wojny wyrządzona straszna krzywda. W interesie niesłusznie pokrzywdzonych musimy się domagać, aby jaknajspieszniej skorygowano odnośny artykuł ustawy w duchu rzeczywistych i realnych potrzeb życiowych.

W życiu prywatnym rzadko się zdarza, by ktośkolwiek uczciwy zaprzeczał zwrotu długu z powodu przedawnienia. Tymczasem P. K. U. powołując się na artykuł 24 ustawy inwalidzkiej zawiadamiają interesowanych o przedawnieniu ich prawa do inwalidztwa. Nie bierze się pod uwagę, że inwalida częstokroć gdzieś w zapadłej wsi, nie miał możliwości zapoznania się z ustawą, nie wiedział o istnieniu „terminów“ itp.

Inwalidzi zorganizowani mają obowiązek upomnienia się o naprawienie krzywdy jaka spotkała ich dawnych towarzyszy broni z rowów strzeleckich a którzy dzisiaj podupadli na zdrowiu i częstokroć z odnowionymi ranami nie mogą oczekiwać się przyznania słusznego należnych im praw inwalidzkich.

Jan Łobodziński.

Ten wzrost z roku na rok jest tylko częściowym wyrównaniem zmniejszenia przywozu z Niemiec, jakie nastąpiło w latach 1925—26 wskutek proklamowania przez naszego zachodniego sąsiada stanu t. zw. wojny celnej z Polską. Mimo to jednak czwartą część całego przywozu polskiego stanowią towary niemieckie.

Na drugim miejscu pod względem wartości przywozu towarów do Polski stoją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które w roku 1926 wypełniły 18, 20% importu polskiego, w roku bieżącym zaś już tylko 12, 10%. Ten spadek formy importu amerykańskiego, jak zresztą i w stosunku do niektórych innych państw, można tłumaczyć stopniowym odzyskiwaniem przez Niemcy dawnej pozycji w całokształcie bilansu handlowego Polski.

Taki sam objaw obserwujemy w stosunku do Anglii, która wykazuje jednakże tylko drobne zmniejszenie swego importu do Polski, bo w okresach porównawczych z 10, 20% do 9, 20%.

A więc Niemcy, Stany Zjednoczone i Anglia wypełniają łącznie około 50% całego importu polskiego, odsuwając na plan dalszy inne państwa, których żadne z osobna nie wykazuje ponad 10% udziału w przywozie do Polski. W szczególności zaś rzeczowy udział innych państw wynosi (pierwsza cyfra oznacza procentowy udział w imporcie roku 1926, druga cyfra dotyczy roku bieżącego): Francja — 7, 3 i 7, 5, Austria — 6, 7 i 6, 6, Czechosłowacja — 4, 8 i 5, 6, Włochy — 5, 6 i 3, 0, Rosja — 0, 9 i 4, 1 (wzrost najwyższy!)

Z kolei kilka słów o wywozie, a więc: do jakich krajów Polska wywozi towary, w jakim zakresie z jaką tendencją rozwojową?

Na pierwszym miejscu figurują znowu Niemcy, które w roku ubiegłym odebrały 25, 30% naszego eksportu, w roku bieżącym zaś 31, 30%. Ten wzrost wywozu polskiego do Niemiec ponownie świadczy, jak życie przechodzi do porządku dziennego nad stanem „wojny celnej“. Prawie trzecia część wywozu z Polski idzie do Niemiec!

Z kolei widnieją Anglia, która w roku ubiegłym aż w 17, 1% wzięła udział w eksporcie polskim, ale to była wyjątkowa konjunktura, związana ze wzmożonym wywozem węgla. W roku bieżącym rzeczowy udział spadł już do 12, 30%.

Wreszcie na trzecim miejscu kroczy Austria, do której wywozimy 11, 20% (w roku ubiegłym 11, 10%), a więc stosunek prawie utrzymany!

A więc Niemcy, Anglia i Austria razem odbierają przeszło 50% naszego wywozu. Na inne więc państwa przypada (znaczenie cyfr, jak powyżej): Czechosłowacja—9, 2 i 9, 2, Szwecja — 5, 1 i 6, 4, Francja—3, 4 i 1, 8, Stany Zjednoczone—0, 8 i 0, 8, Rosja—1, 5 i 2, 0.

Mimo wszystko więc kierunki rozwojowe naszego handlu zagranicznego ulegają powolnym bardzo zmianom. A wszak trzeba dążyć do większej w tej dziedzinie równomierności.

„Głowski Narodu“ w odpowiedzi.

W numerach „Głosu Narodu“ z 1 i 2 bm. pojawiły się 2 obszernie korespondencje „Tojca“ z naszego miasta. Korespondencje te omawiają rezultaty wyborów do Rady miejskiej w Nowym Sączu w sposób na który trudno wprost znaleźć odpowiednią określenie i niewiadomo cui bono robota ta jest prowadzona. Dla p. Tojca zjednoczenie się wszystkich grup miejscowego społeczeństwa poza drobnymi odłamami pod hasłem interesów gospodarczych miasta to tylko kwestja ambicji 2 jednostek. Z całej korespondencji widać jednak jasno co boli p. Tojca, bo inaczej jego stanowiska nie można sobie wytłumaczyć. Widocznie chodzi mu o to, że do Rady miejskiej nie weszli ludzie, których celem byłoby robienie polityki takiej czy owakiej, ale praca dla dobra miasta. Wiadomo mu przecież dobrze, że do rady weszli ludzie różnych poglądów politycznych, ale umiarkowani, którzy polityki tej w Radzie nie będą nadużywać ze szkodą dla interesów gospodarczych miasta. Wszak sam „Głos Narodu“ po wyborach pisał o trumfie Ch. D. na terenie Sącza, ale to dziś p. Tojcowi zamało. Jemu chodziło o uwzględnienie „indywidualnych propozycji“, a o jakie jednostki „zasłużone dla miasta“ chodziło przy tych indywidualnych propozycjach dobrze nam wiadomo. Ioteż całe te wywody korespondenta zgryźliwie przesadzające pracę nowej Rady miejskiej powinny się spotkać z należytą odprawą przedewszystkiem wśród miejscowej Ch. D.

Również w najwyższym stopniu uczucie niesmaku wywołać muszą ciągłe wycieczki p. Tojca pod adresem b. starosty, p. wicewojewody dr. Duchy. Jeśli wycieczki tego rodzaju pod adresem dr. Duchy można częściowo tłumaczyć uprzedzeniem p. Tojca w początkach działalności dr. Duchy, to dziś gdy każdy nieuprzedzony widzi ile ten człowiek zdziałał dla naszego powiatu i jaki brak go, kto bliżej przyjrzy się jego niezmordowanej pracy dla dobra powiatu i państwa, dopatrzeć się musimy w słowach p. Tojca ślepej zawiści do człowieka, który nie był z jego podwórka. Społeczeństwo nasze dość już ma tych metod szkalowania, a dowodem tego liczne głosy i pisma jakie w tej sprawie otrzymaliśmy i to właśnie z kół miejscowej Ch. D., a które skłoniły nas do powyższej odpowiedzi. Jeśli już nie co innego, to niech p. Tojca szanuje przynajmniej cudzą pracę, jeśli chce by i jego szanowano.

Wiadomości gospodarcze.

Nasze stosunki handlowe ze światem.

Biorąc za punkt wyjścia dane statystyczne, obrazujące całokształt naszego handlu zagranicznego w okresie od stycznia do września (włącznie) rb. i porównując dane te z odpowiednikami statystycznymi za analogiczny okres roku ubiegłego, dojdziemy do bardzo ciekawych i pouczających zestawień co do

kierunku rozwojowego stosunków handlowych Polski ze światem.

Zacniemy od przywozu i zapytamy: z jakich krajów Polska sprowadza towary, w jakim zakresie procentowym w stosunku do całego importu oraz w jakich kierunkach ujawnia się w tym względzie rozwój?

Na pierwszym miejscu krajów, importujących towary do Polski, widnieją Niemcy, które w roku 1926 figurują z 22, 5%, a w roku bieżącym—z 25, 30%.

Konstytuujące posiedzenie Rady Miejskiej m. N. Sącza.

Burmistrzem miasta Dr. Roman Sichrawa.

Dzień 10 grudnia br. był dla miasta Nowego Sącza dniem epokowym. W dniu tym bowiem zebrali się nowowybrani radni w liczbie 48 celem wyboru burmistrza tegoż zastępcy oraz t. zw. Magistratu czyli asesorów.

Z ramienia władz przybył kierownik starostwa Stanisław Wyrzywański, oraz Dr. Cwikowski i radca Kobak jako przedstawiciele Rady Powiatowej. Na galerjach zebrano się mnóstwo publiczności, ciekawej przebiegu i wyniku głosowania.

Od lat 17, bo od roku 1910 w którym została wybrana poprzednia Rada Miejska, a która urzędowała do roku 1925, w którym została przez władze Rządowe rozwiązana a w miejsce mianowano Komisarza Rządowego z radą przyboczną nie miał Nowy Sącz podobnej sensacji.

Nastrój na sali wyborów poważny. Punktualnie o godzinie 6-tej zabiera głos Dr. Roman Sichrawa i oznajmia Radzie, że z tą chwilą kończy się jego urząd, jako Komisarza Rządu, poczem powołuje na przewodniczącego najstarszego wiekiem, radnego J. L. Lustiga. Przewodniczący powołuje do komisji radnych Dra. Sichrawę i Mra. Nowakowskiego.

Wybory rozpoczynają się. Zebrani wznoszą okrzyk na cześć Prezydenta Ministrów i pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, poczem radni otrzymują kartki do głosowania. Przed rozpoczęciem głosowania prosi o głos radny Rysz, który stawia wniosek, by wybór burmistrza nastąpił przez aklamację. Z powodu jednak nieformalności wniosek ten upada. Głosowanie się zaczyna. Widać napięciem w całej pełni. Mr. Nowakowski, jako członek komisji odczytuje alfabetycznie nazwiska radnych, którzy kolejno oddają kartki do urny. Po sprawdzeniu ilości kartek oddanych do urny, radny mr. Nowakowski odczytuje z kartek nazwiska kandydata na burmistrza a raczej nazwisko, gdyż wszystkie głosy oddane zostały na Dra Romana Sichrawę. Na 48 głosujących zostało oddanych 46 głosów na Dra Sichrawę, 2 kartki oddano puste. Nowowybrany burmistrz dziękuje za wybór ten jednogłośnie, będący dowodem zaufania, jakie społeczeństwo nowosądeckie pokłada w jego osobie. „Bodźcem i busołą w pracy będzie mi ten wybór” mówi Dr. Sichrawa.

Z kolei przystępują radni do wyboru asesorów w liczbie 6. Pierwszy zostaje wybrany Mr. Stanisław Nowakowski 43 głosami. Kartek 5 oddano pustych. Drugim wybrano Antoniego Brudzię 45 głosami przycem 3 kartki oddano czyste. Trzecim wybrano Dr. Maurycego Körbla 40 głosami. Głos 1 pada na radnego Jankiewicza. Pustych kartek oddano 7. Czwartym asesorem wybrano radnego Samuela Maschlera 34 głosami, 1 głos otrzymał radny Leib Lustig, 1 głos radny Jankiewicz. Piątym asesorem wybrano radnego Jankiewicza, za którego kandydaturą przemawiał gorąco radny Styczyński Władysław. Radny Jankiewicz Aleksander, jako asesor otrzymał głosów 32, radny Michalik Feliks jako współzawodnik radnego Jankiewicza otrzymał głosów 10, pustych oddano głosów 6. Po tym wyborze prosi o głos radny Górka i przemawia za wyborem na 6 asesora radnego

Steindla, jako przedstawiciela robotników. Ponieważ wyłoniły się znowu dwie kandydatury na tę godność, a to obok kandydatury radnego Steindla, kandydatury radnego Michalika Feliksa, obecni głosują na obu równocześnie. W wyniku głosowania szóstym asesorem wybrany zostaje radny Michalik Feliks, ale w drugim głosowaniu, gdyż w głosowaniu pierwszym obaj kandydaci otrzymują po równej ilości głosów tj. po 23 głosów, gdyż 2 kartki oddano puste. W drugim głosowaniu otrzymuje radny Michalik Feliks większość 2 głosów, mianowicie ogółem głosów 25. W ten sposób zostaje wybrany 6 asesorem. Wszyscy wybrani dziękują wyborcom za wybór i przyrzekają pracę energiczną nad rozbudową miasta.

Po wybraniu asesorów przystępuje się z kolei do wyborów wiceburmistrza. Na stanowisko to wy-

EKSPOSÉ — Dr. Sichrawy.

Na samym wstępie zaznacza mowca, że obecnie dokonane wybory w Nowym Sączu są ważnym nader aktem w życiu naszego miasta. Są zdarzeniem bez przesady epokowym, dającym obraz wyżyny zrozumienia obywatelskiego i społecznego przez mieszkańców Nowego Sącza. Miasto to będzie przykładem dla innych miast polskich, jak należy robić wybory, koordynując wszystkie siły dla dobra Państwa i miasta. Dumnym może być N. Sącz z wyników wyborów. Następnie oznajmia mowca, z jakim zainteresowaniem śledziły Kraków i Warszawa wynik wyborów w Nowym Sączu. Poczem przeszedł do historii miasta, wspominając jego świetną tradycję jako miasta, które zawsze miało na uwadze potęgę Rzeczypospolitej, dając posłuch prawu i obowiązkom. Tradycja ta dzisiaj nie zamiera, owszem mieszkańcy Nowego Sącza pielęgnują ją z pietysmem, wydając o sobie chlubne świadectwo. Sącz zawsze był wierny idei państwowej, pełen poświęcenia, dźwierzł wysoko sztandar patriotyzmu, nie tego frazeologicznego, ale patriotyzmu z krwi i z serca.

„Oszołomieni cudem wolności, nie wiedzieliśmy sami, co mamy czynić” ciągnie Dr. Sichrawa. Byliśmy niedaleko rozdroża, z którego trudno byłoby zejść. Upiliśmy się entuzjazmem, który nas owionął, zachłysnęliśmy się szaleństwem niepodległości. Marzyliśmy jak romantycy, chociaż nam wypadało konieczność czynić i pracować, twarzo rzeczywistości w oczy spoglądać. Pod żadnym warunkiem nie wolno nam było żyć utopiami, ani fantazjami, a jednak egzaltowaliśmy się. I dlatego było z nami źle. I nie wiadomo, jakby się to skończyło, gdyby nie człowiek o patrznościowy, jakich Opatrzność daje w momentach epokowych narodom i państwom, Józef Piłsudski. Z całym przekonaniem to mówię Moi Panowie, bo wiem i wierzę, w to co mówię. My mieszkańcy Nowego Sącza, możemy dumni być, że przysięgemu Wodzowi Narodu i Kierownikowi Państwa, nadaliśmy honorowe obywatelstwo miasta naszego, wtedy, kiedy Piłsudski nie był Naczelnikiem, ale wtedy, gdy załamała się akcja Legjonów Polskich, na skutek machinacji mocarstw centralnych“.

„O tem wspominał i to podkreślił sam Marszałek Piłsudski, odpowiadając mi na moje powitanie, tu na tem miejscu“.

Napomykając jeszcze o rokowaniach do ostatniej chwili z P. P. S. wspominał mowca o słowach Dra Marka, jakie ten wypowiedział do niego, odnośnie do wyborów do Rady Miejskiej. Po złożeniu hołdu Starej Radzie miejskiej, przeszedł mowca kolejno wszystkie ugrupowania, z których wyszła obecna Rada Miejska, wyrażając nadzieję chętniej i skutecznej współpracy z nim, jako burmistrzem. Wspomniał o znaczeniu mieszczanstwa, jako potęgę narodu i omówił plan przyszłych prac nowego Zarządu Miasta. Plan ten zakreślony na szeroką miarę będzie urzeczywistniany stopniowo w miarę sił i funduszy. Na stół obrad i prac wysunięta będzie w pierwszym rzędzie kwestja zabezpieczenia dzielnicy Wólek, budowa elektrowni, gdyż ta, która istnieje za słabą jest,



Nowowybrany burmistrz miasta N. Sącza
Dr. ROMAN SICHRAWA.

brany zostaje asesor, Mr. St. Nowakowski otrzymując głosów 44. Kartek 4 oddano puste. O godzinie 8.35 zjawia się na sali wyborów były starosta nowosądecki a obecnie wicewojewoda krakowski, Dr. Kazimierz Duch, który zaproszony specjalnie przybył z Krakowa. Zebrani witają go serdecznie. Dr. Duch jest obecny na sali do końca wyborów. Nakoniec wybierają radni asesora t. zw. płatnego, którym zostaje radny Brudziana Antoni, wybrany głosami 44. Kartek 4 oddano puste. O godzinie 8.40 tak burmistrz jak i członkowie Magistratu czyli asesorowie składają przyrzeczenie na ręce kierownika Starostwa, Stanisława Wyrzywańskiego. Po przyrzeczeniu, zabiera głos burmistrz Dr. Roman Sichrawa i w świetnym przemówieniu wygłasza swoje eksposé.

Teatr Tow. Dram.

„OBŁĘD“

Dramat w 4 aktach Karola Mere.

Z przyjemnością piszę sprawozdanie z ostatniej sztuki, „Obłąd“ był bowiem wystawiony tak, iż nie powstydziliby się takiego wystawienia niejedna wielkomięjska scena. Sztuka ta daje nam przeżycie dusz ludzkich, oczywiście wyogromnione, znacząc każdą postać piętnem jej środowiska. Dramat ten tętni żywą krwią i dlatego to, mimo, że autor operuje szablonami, sztuka jednak podbija i przekonywuje widza. Autor zręcznie operuje epizodami, mimo to jednak siła dramatu leży w Nataszy. Już tak jest w każdej sztuce, że kobieta skupia na sobie nasze zainteresowanie, a mężczyźni grający są jakby tylko jej dodatkami. Jednak i Henryk de Cassel nie jest zwykłym przystojnym lekkoduchem, ale przeciwnie jest człowiekiem, który w swojej ogromnej miłości potrafiłby się zdobyć na szczerze odruchy—gotów dla ukochanej Nataszy na wszystko—chciałby ją wyzwolić z rąk chama—generała nawet z bronią w ręku, nigdy jednak skrytobójczo (wisi nad nim fatum-kultura). Natasza to typ do przesady uległy generałowi. Już nieraz buntowała się, pragnęła wyzwolić się, uciec, jednak zawsze wraca do niego—znowu fatum-słowiańska dusza. A generał to już typ człowieka—psycho-paty; kupił żonę, wymaga więc od niej wierności (nie dlatego innego); kiedy czuje, że obok Nataszy jest ktoś, kogo mogłaby kochać lub kocha, zaczyna się (nieodzwonne dla typów rosyjskich) pijaństwo, no a później bicie, doprawdy we wszystkich prawie sztukach z życia rosyjskiego jedno i to samo, wieczne wyciąganie z błota tego chamstwa. Nad nim wisi fatum, że w każdym młodym człowieku widzi kochankę swojej żony, a cóż dopiero mówić o Henryku, który jest sobowtórem młodego oficera rosyjskiego, Dymitrjewa, którego zamordował, dlatego iż ten współczuł Nataszę, że chciała ją od tego chama pijaka wyzwolić.

Akcja prosta młody dyplomata Henryk de Cassel przyjmuje u siebie pewną młodą, piękną damę, o której nic nie wie, nawet nie zna jej imienia. Przy-

padek jednak pozwolił mu się dowiedzieć, kto ona jest, kiedy bowiem Natasza będąc u niego zostawiła torebkę. Henryk przeczytał jej bilet wizytowy: Hrabina Natasza Michajłowa“.

Po całym tym flirtcie Henryka wie Charanson, jego przyjaciel, trzeźwy człowiek, który nie zaplątałby się nigdy w życiu w coś podobnego (typ dzisiejszego przeciętnego francuza). Nad Nataszą i Henrykiem wisi jakieś tragiczne fatum Henryk jest ładząco podobny do Dymitrjewa przyjaciela Nataszy z lat dziecińczych. Dymitrjew był zapowiedzią, nadzieją miłości, która budzi się i potęguje w stosunku do Henryka. Dramat zaczyna się na kolacji urzędowej przez Charansona, kiedy to Natasza spotyka i poznaje oficjalnie Henryka. Generał od razu widzi w nim kochankę swojej żony; brutalizm jego wzmaga się i powtarza się podobna scena, jak kiedyś w Rosji, bicie i katowanie Nataszy oraz w następstwie tego zapowiedź wyjazdu z Paryża. Henryk jednak nie ustępuje, flirt przeobraża się w miłość szczerą, potęguje się chęć wyzbawienia Nataszy z rąk męża. Natasza jak marionetka wraca do męża, tu też można by mówić o chorobie—doprawdy dziwna kobieta, która nie może się zdobyć na opuszczenie męża znieprawidzonego w obawie że ten będzie ją wszędzie przesładował; a przeciw świat nie jest taki mały, aby nie można się było ukryć. Typ Nataszy jest przez autora pod tym względem trochę przejaskrawiony, możnaby powiedzieć hyper-słowiański. Michajłowie wyjeżdżają, Henryk podąża na nimi do Nicei i tu następuje przecięcie węzła dramatycznego kiedy bowiem Michajłow w przystępie pijaństwa i zazdrości oświadcza Nataszy, że z chwilą tą kiedy on będzie musiał umrzeć i ona przestanie żyć, Natasza wyjmując naboje z rewolwera męża (to też dziwne zrzadzenie losu) Henryk zjawia się w domu Michajłowa i tu odbywa się pojedynek, oczywista zginąć musi generał, aby Natasza i Henryk mogli rozpocząć nowe życie owiane nimberem miłości;—kto właściwie jest mordercą czy Henryk który zastrzelił, że tak powiem rozbrojonego generała, czy też Natasza, która wyładowała rewolwer? Ani on ani ona, autor widzi tu przeznaczenie, mściwy los, który w ten sposób pokierował, aby

pomścić śmierć niewinnego Michajłowa (wszędzie tylko to ślepe fatum). Czy sama sobie sztuka jest tak wspaniałą trudno mówić, gdy jednak sądzić ją będąc na podstawie zagrania, trzeba ją uważać za bardzo dobrą, inna rzecz, że sztuka już sama w sobie ma wiele momentów, które dają duże pola aktorom do popisu.

Nataszą była p. Bielańska. Była jak stworzona do tej roli i grała ją ślicznie; gra jej była misterna, umiała nie tylko pozyskać sympatię i współudział widza, ale potęgować je do ostatniej sceny. Naprawdę gdy w teatrze pada słowo miłość—musi być na scenie prawdziwa kobieta, inaczej rzecz staje się banalną; otóż taką prawdziwą kobietą była p. Bielańska, potrafiła uchwycić zasadniczy ton w sztuce. Bardzo dobre warunki zewnętrzne, szlachetnie zarysowana linja czyniły z niej kobietę oddychającą szczerością i prawdą.

P. Buczer (Henryk de Cassel pokazał nam się ze swej najlepszej strony, powiem, dawno już dawno nie widziałem tak dobrze zagranej roli u niego. P. Bielańska p. Buczer i p. Barbacki B. tworzyli tą wielką trójkę na której opierała się sztuka; dawali wszyscy koncert. P. Barbacki B.) Hrabia Michajłow od stworzył typ wierny kacapa-moskala, tak iż trudno było z niego coś ująć lub dodać. Akt trzeci i czwarty był doprawdy aktorsko pierwszorzędnym, mimika uwydatniała przeżycia wewnętrzne do tego stopnia, iż widz nie tylko śledził postępek akcji, lecz zrywał się w rolę generała, (Co do charakterystyki to niektórzy w kuluarach sprzeczali się, ja osobiście twierdzę że była dobra). Reszta osób p. Semenowicz (Charanson), p. Sobotowa (Pani de Jurien), p. Filipowiczówna (Pani Laurens), p. Sobota (Ludwik), p. Myczkowski (Petrov) p. Jabłoński (służący, pomysłowa charakterystyka) i inni potrafili przy człołowej trójce wnieść się na wyżyny i zagrali swe role szczęśliwie nie przynosząc żadnej a żadnej ujemy swoim wielkim partnerom, Dostroili się do gry tak, iż sztuka robiła takie wrażenie na widowni, o jakie napewno chodziło reżyserowi. Reżyserja (p. Barbacki Witold) bardzo staranna i dobra; wszystko nosiło cechy wykończenia.

by dać prąd całemu miastu. Sprawa rzeźni i chłodni miejskiej musi wejść na realne tory, a przedewszystkiem sprawa szkoły na Załubinczu, która to kwestja jest wagi pierwszorzędnej. Musi być zaprowadzona dostateczna Opieka Społeczna, usunięta nędza mieszkaniowa dla ubogich oraz sprawa szkolnictwa.

Przemówienie Burmistrza, Dra Sichrawy było przyjmowane z entuzjazmem. Zebrani przyrywali je co chwila oklaskami. W czasie przemówienia wznoszono żywiołowe okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Prezesa Ministrów, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienie to, pełne swady i znajomości rzeczy zakończył mowca okrzykiem na cześć Nowego Sąca.

Po przemówieniu burmistrza, wszyscy radni złożyli na ręce jego przyrzeczenie, przez podanie mu ręki.

Nowoobрани burmistrz jest osobą ogólnie w Nowym Sączu znaną. Dał się bowiem poznać najszerszym masom społeczeństwa w czasie dwudziestoletniego pobytu w Nowym Sączu czyto jako adwokat, czyto jako nader ruchliwy działacz na niwie społecznej. On to był jednym z tych nielicznych radnych, którzy pozostali na swym posterunku w czasie inwazji rosyjskiej w roku 1914 mimo, że jako czynny członek ówczesnego Powiatowego Komitetu narodowego ryzykował krok ten życiem. Jakoby w nagrodę zato przypadł mu wespół z ówczesnym burmistrzem p. Oleksym zaszczyt powitania marszałka Piłsudskiego wracającego z pola bitwy pod Marcinkowicami. Należąc do całego szeregu Towarzystw i organizacji piastuje we wszystkich nich godności czy to prezesa,

czy też członka zarządu. I tak ze znacniejszych wyliczyć należy, że jest on prezesem Sokola, Rady nadzorczej Kasy Zaliczkowej, dyrektorem Kasy Oszczędności, wiceprezesem Towarzystwa Kasynowego, a nadto członkiem Wydziału Rady Powiatowej, Komitetu Parafialnego, Rady szkolnej miejscowej itd. Wybitny talent organizatorski daje poznać jako prezes powiatowego Komitetu obrony Państwa w roku 1920 i jego też główną zasługą była nadzwyczajna sprawność tego Komitetu.

W samorządzie miejskim bierze czynny udział od roku 1914 przechodząc po kolei wszystkie godności poczynając od zastępcy radn., radn., członka Magistratu, a od roku 1920 zastępcy burmistrza, na którym to stanowisku pozostaje do roku 1925, w którym po rozwiązaniu Rady gminnej mianowany zostaje komisarzem rządowym miasta, pozostając na tym stanowisku do dnia dzisiejszego.

To też dziwić się nie należy, że prawie jednogłośnie wybrany został obecnie burmistrzem naszego miasta. Człowiek bowiem, który przez tyle lat pracował dla dobra miasta budzi chyba pełne zaufanie, że i nadal pracować będzie usilnie dla jego rozwoju. To też mając tą ufność na oku, obywatele sądeccy powierzyli mu ster miasta, a my ze swej strony możemy tylko tyle dodać, że lepszego wyboru zrobić nie mogli i że go z pewnością niepożałują.

Nowo wybranemu burmistrzowi zasyła Redakcja Kurjera Podhalańskiego życzenia owocnej pracy, ty Nowy Sącz pod jego rządami stał się jednym z najlepiej rządzonych miast całej Rzeczypospolitej i zastygnął jako stolica Podhala.

Salke Reibeisen ur. w r. 1887 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz.

z czeskiemi firmami tekstylnymi, który w międzyczasie zbiegł do Czechosłowacji

Wreszcie 19 października ub. roku przytrzymały na granicy organa straży celnej w Muszynie masę towaru przemycanego pociągiem przez maszynistę pociągu oraz palacza.

W następstwie Majchrzak, Zawielak i Mikołajczyk stanęli onegdaj przed Trybunałem Sądu przysięgłych przy tut. Sądzie okręgowym, oskarżeni o nadużycie władzy urzędowej. Przysięgając sam fakt przemycania bronili się tem, że pomagali Wolfowi Pflasterowi w przemycaniu drobnych ilości towaru, a nawet przemycali sami towar dla niego, który właśnie zatrzymano u nich, by uśpić czujność Pflastera i w chwili, gdy ten będzie przemycał wielką partję towaru zdemaskować go.

Ponieważ sędziowie przysięgli zaprzeczyli winę oskarżonych w kierunku zbr. nadużycia władzy urzędowej. Trybunał wydał wyrok uwalniający. Jak się dowiadujemy funkcjonariusze kolejowi, wmiészani w tą aierę odpowiadać będą za swoje czyny karygodne na szkodę skarbu państwa przed Trybunałem karno-skarbowym.

Przewodniczył rozprawie s.s.o. Nowak, wotowali s.s.o. Sobota i s.s.o. dr. Ehrenpreis. Oskarżał prok. Lesiak, bronił adw. dr. Beckerman.

Reklama to majątek!

Z powodu świąt Bożego Narodzenia ukaże się **KURJER PODHALAŃSKI** w zwiększonym nakładzie oraz objętości. Powiększony zostanie nie tylko dział redakcyjny ale i dział ogłoszeniowy.

Jest to niebywała okazja dla P. T. Kupców i Przemysłowców, dla których Kurjer Podhalański jest znakomitym środkiem reklamowym.

Ceny ogłoszeń do numeru świątecznego mimo zwiększonych znacznie kosztów pozostaną niezmiennione, to też każdy Kupiec i Przemysłowiec ma pierwszorzędny sposób zareklamowania swojego towaru, tembardziej, że Kurjer Podhalański z każdym tygodniem zyskuje na poczytności, docierając do najbardziej odległych miejscowości nie tylko na Podhalu, ale i w całym kraju.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje Administracja Kurjera Podhalańskiego do środy dnia 21 grudnia br. włącznie, poczem dział ogłoszeniowy do numeru świątecznego zostanie zamknięty.

Reklama to miliony!

Łańcuch prasowy na odzież dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej.

W dalszym ciągu złożyli w administracji naszego pisma na powyższy cel:

WP. Dr. Roman Sichrawa burmistrz miasta N. Sąca kwotę 100 zł. Za tak hojny dar składa Komitet Rodzicielski ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

WP. Dr. Feliks Borowczyk adwokat kwotę 5 zł.

WP. Kazimierz Nowak adwokat kwotę 5 zł.

WP. Andrzej Rzepecki kwotę 5 zł, zapraszając o złożenie takiejże kwoty pp. Mateusza Sikorę, Stanisława Wójcikiewicza, Jana Bernackiego i Rej. Paździńskiego.

Poniżej zamieszczamy spis osób dotychczas przysługujących o złożenie datku a które widocznie przez zapomnienie datku nie złożyły:

WP. Nadradca Brudziński, inż. Gdesz, Dr. Długopolski, Dr. Dzikiewicz, Kołaczkowski Franciszek, (Stary Sącz) Dyr. Płaczek, (Stary Sącz) Dąbrowski Franciszek, (Stary Sącz) Kmietowicz Franciszek masarz, (Stary Sącz) Krzemirski kupiec, (Stary Sącz) Strzywanek Stanisław em. kol., (Stary Sącz) Dr. Szajer burmistrz, (Stary Sącz). Egn. Wilkosz, M. Se-

menowicz, Dr. Kończycka, Bartysz, Goldberger Maks Twardowski Marcin, Oleksy, Twardowska wdowa, Michalik Józef, Fröhlich Karol, Celewicz Franciszek, Jankiewicz Aleksander, Styczyński Władysław, Górka Łucjan, Penar, Twardowski masarz, rej. Dr. Bieliński, rej. Sielecki Dymitr, Krzysztofowicz Roman, Mika Stanisław, Ins. Wojtas, nadradca skarb. Zawilski, Pryszcz Władysław, Sierp Wiktor, Dr. Stanisław Zaranek, Dyr. Tadeusz Sowiński, Leon Stern, Efroim Krischer, Izaaka Engländera, Jakóba Steinbacha, Inż. Władarski, sekr. Uhl, urz. dyr. Skarbu Juliusz Kosowski, zarz. skarb. Adam Gładki, Mr. Leon Ligaszewski, Mr. Tadeusz Gutowski, As. Zbigniew Nowakowski, Józef Kumor masarz w Starym Sączu, Jan Barasiak właśc. real. w Starym Sączu Jan Lorenz właśc. zakładu stol. w Nowym Sączu, Dyr. Michał Pelczar, inż. Roman Gdesz, Łucjan Górka, Jakób Penar, Mendelowski, Franciszek Celewicz, Władysław Styczyński, Łucjan Górka, Stanisław Wojaczynski, Radca Kuhner senior, radca Kościusz, prezes Zw. Legj. Rychlak, mj. lek. Dr. Foltynski, nac. Sądu pow. Dr. Julian Smolik.

—6—

Straznicy celni oskarżeni o ułatwianie przemytu.

Głośnym echem odbiła się jesienią ubiegłego roku w prasie afera przemytnicza, której podłożem był masowy przemyt towarów tekstylnych na odcinku kolejowym Ortów — Muszyna. Już od dłuższego czasu w sklepach w N. Sączu jak i w sąsiednich miasteczkach znajdowały władze celne duże ilości towaru nielegalnego pochodzącego z Czechosłowacji, jednak nie można było dojść jaką drogą towar ten tu przychodzi. Dopiero w dniu 17 października ub. roku władze celne w Muszynie przytrzymały partję chustek jedwabnych przemycanych koleją przez kierownika pociągu Stefana Wrone. Zaraz następnego dnia okazało się, że przemytnictwo to ułatwiane było przez dewnych funkcjonariuszy straży celnej z placówki mu-

szynskiej, a nawet okazało się, że sami oni trudnią się przemytnictwem. Mianowicie przytrzymało na gorącym uczynku trzech strażników celnych: Wincencego Majchrzaka, Władysława Zawielaka i Józefa Mikołajczyka, którzy właśnie mieli baczyć, by nie przemycano towaru pociągami i w tym celu przeprowadzali rewizję pociągów przechodzących przez granicę. U każdego z nich zatrzymano po kilkadziesiąt sztuk przemycanych chustek jedwabnych, oraz pewną ilość towaru takiego pochodzenia w domu.

Przeprowadzone doraźne dochodzenia wykazały, że owi trzej strażnicy celni pozostawali w bliższych stosunkach z tutejszym kupcem Wolfem Pflasterem, znanym przemytnikiem, pozostającym w kontakcie

Metody Borgiów we wsi Podhalańskiej.

Przed Trybunałem Sądu przysięgłych w tut. Sądzie Okręgowym odbyła się w dniu 3 bm. rozprawa przeciwko Franciszkowi Owsiakowi z Zubrzyicy Górnej ad Nowy Targ o zbr. skłonienia do zbr. skrytobójczego morderstwa. Rozprawa ta ciekawą była i niezwykłą na dzisiejsze czasy ze względu na sposób w jaki morderstwo miało być wykonane, mianowicie przez otrucie.

Sprawa ta przedstawiała się następująco: Przed 9 laty ożenił się oskarżony Owsiak liczący obecnie 31 lat z 20 lat od niego starszą kobietą. Małżeństwo to początkowo było dość szczęśliwe, jednak w 2 lata po ślubie oskarżony zaczął zaniedbywać żonę i szukać młodszych. Tak, że po scysjach małżeństwo to rozbiło się. Owsiak porzucił żonę i zamieszkał w sąsiedniej wsi u znajomych, do których córki zalecał się. Ponieważ jednak prawdopodobnie na przeszkodzie dalszym jego planom stała żona Marja, którą porzucił, przeto w jesieni 1926 r. zwrócił się do niejakiego Kowalczyka, a następnie wobec odmowy ze strony tegoż do Jana Bogacza i skłaniał go, by jego żonie wlał do wódki trucizny, której dostarczył mu w małej flaszczyce, zaco Bogacz miał otrzymać 100 zł. Bogacz pozornie zgodził się na propozycję Owsiaaka, następnie jednak podobnie jak i Kowalczyk zawiadomili policję, której Bogacz oddał flaszczykę z trucizną. Owsiaaka aresztowano i wszczęto przeciw niemu dochodzenia, w trakcie których poddano truciznę badaniu chemicznemu. Okazało się, że zawiera ona płyn silnie żrący, mianowicie ług sodowy w ilości, która musiałaby wraze dostania się do organizmu przy spożyciu wywołać ciężkie uszkodzenie przez przeżarcie przewodu pokarmowego i żołądka, a nawet śmierć.

Tak w dochodzeniach jak i na rozprawie Owsiak tłumaczył się, że to właśnie Kowalczyk i Bogacz proponowali mu zgładzenie żony, naco on nie zgodził się, jednak odparty to zeznania świadków. Ponieważ sędziowie przysięgli zaprzeczyli 12 głosami winę oskarżonego w kierunku skłaniania do zbr. skrytobójczego morderstwa, a zatwierdzili 8 głosami winę jego w kierunku nakłaniania do zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, Trybunał wymierzył mu zato karę więzienia przez 8 miesięcy.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. dr. Ehrenpreis. Wotowali s. s. o. Kielar i s. s. o. Kraśmeński. Oskarżał prok. dr. Barbacki, bronił adw. dr. Stern.

Nowy Sącz dostał mandaty karne.

Przed kilka już miesiącami wprowadzono w miastach stołecznych t. zw. mandaty karne czyli doraźne kary administracyjne. Obecnie z dniem 15 bm. wprowadzono je i w naszym powiecie.

Istota tych mandatów karnych polega na tem że funkcjonariusze PP. indywidualnie zostali upoważnieni do doraźnego karania w wypadkach przychwycenia na gorącym uczynku, lub gdy co do osoby sprawcy niema wątpliwości przekroczenia regulaminu porządku i czystości, przepisów o ochronie i używaniu ulic, przepisów targowych itd. grzywną do 10 zł. W obecnej chwili podlegają:

Grzywnie w wysokości 50 gr. przekroczenia: zaśmiecanie klatek schodowych oraz zanieczyszczanie ich przez wystawianie kubłów i innych naczyń z nieczystościami, zanieczyszczanie zlewów na klatkach schodowych, nietrzymanie psów na wyładku w wypadku gdy łatwo z obejścia mogą się wydostać względnie niezaopatrzenie ich w kagańce;

Grzywnie w wysokości 1 zł. przekroczenia:

Baczność!

**Wielka wyprzedaż
karpi i ryb białych
PO CENACH KONKURENCYJNYCH**

**w Związku Inwalidów Nowy Sącz ul. Jagiellońska 29.
Sprzedaż przez cały dzień w piątek i sobotę przed świętami.**

WYJAŚNIENIE. W związku z wezwaniem p. Marjana Hanusa ze strony naszego pisma o zwrot kwot pobranych przez Niego na rzecz naszej administracji wyjaśniamy, że wezwanie to miało miejsce na skutek pomyłki popełnionej przez Administrację naszego pisma.

SPROSTOWANIE. W wyjaśnieniu w sprawie pociągu wieczornego do S. Sącza w Nr. 52 w wierszu 2im ma być: o **staraniach** a nie o stosunkach, w wierszu 14tym ma być: o **te**, a nie o tej.

W ROCZNICĘ BITWY POD ŁOWCZÓWKIEM odbędzie się w Pleśnej, koło Tarnowa uroczystość na pamiątkę bohaterskiego zmagania się Legionistów Polskich z Moskalami. Obchód ten będzie miał miejsce dnia 18 grudnia br. Organizacją tego obchodu zajęą się specjalny Komitet miasta Tarnowa, jako miasta położonego niedaleko pobojuwiska.

ŁAŃCUTH BIBLIOTECZNY ZW. LEGJONÓW POLSKICH w NOWYM SĄCZU. Brzeziński Stanisław składa kwotę 20 zł. na bibliotekę Związku Legionistów Polskich w Nowym Sączu i zaprasza do złożenia odpowiedniej ilości książek na tę samą bibliotekę P. P. Helenę Angielską, Wójcikiewicza Stanisława, Stępniewskiego Leopolda, Barbackiego Witolda.

WYBORY NA BURMISTRZA N. SĄCZA odbyły się w sobotę 10 grudnia w sali Ratusza na pierwszym piętrze, o czym osobno piszemy na stronie 3ej.

CENY TARGOWE. Na targu znać, że Święta się zbliżają. Nabrał drożeje, taksamo drzewo opałowe. W ubiegłym tygodniu płacono za nabiał: masło za 1 kilogram 8 zł i wyżej, ser za kilogram 2.50 i wyżej, mleko za litr od 35—45 gr., jajka po 25 i 28 gr. Drzewo opałowe za furę: twarde do 30 zł, miękkie do 22 zł.

AWANTURNICZY ŻEBRAK. Ciekawem jest, jak niektórzy żebracy zachowują się wobec ofiarujących im wsparcie. Oto jeden z nich nieznanego nazwiska, na wymówkę gospodyni domu p. Z. M. że jest młodym i zdrowym a więc zdolnym do pracy, zamierzył się na nią laską. Gdyby się była nie usunęła, została uderzona. Bezzelnych i awanturniczych żebraków, którzy raczej pracować powinni, niż żebrac, powinni odpowiednie władze otoczyć należytą kontrolą. Zdarza się bowiem często, że żebrak uzbierawszy sobie pewną kwotę, przepija ją następnie w karczmie. Czas już skończyć z rozpanoszeniem jak nigdy dotąd żebractwem!

OSTROŻNIE Z NOCNYMI GOŚCMI Do Katarzyny Michalczykowej zamieszkałej w Nawojówce, przyszła późno wieczorem nieznaną kobietą i podając się za kucharkę księdza z Lipnicy Wielkiej, prosiła ją o przemocowanie Gościnną wieśniaczką nie odmówiła prośbie nocnego gościa i przyjęła ją w izbie, dając jej kolację i kawałek chleba na drogę. Po dwóch dniach dopiero spostrzegła gościnną kobiecina, że nocowała u siebie złodzieja brakowało jej bowiem w domu prześcieradła i parę nowych butów, w które to rzeczy zaopatrzyła się złodziejka na zimę. Trzeba być ostrożnym z nieznanymi nocnymi gośćmi.

KARTKI ŚWIĄTECZNE wydane przez katolicki zakład sierot w Nowym Sączu są już do nabycia we wszystkich trafikach i sklepach z przyborami do pisania. Kartki te powinny wyrugować w Nowym Sączu wszystkie obce wydawnictwa, gdyż kupując je składa się zarazem ofiarę na zakład sierot a cel ten chyba godny jest poparcia pod każdym względem.

Zbiórka uliczna na rzecz ubogiej młodzieży szkolnej w Nowym Sączu urządzona w dniu 4 grudnia b. r. przez centralny Komitet Rodzicielski, przyniosła 969 zł. 64 gr. dochodu. Kwotę tę rozdzielono w następujący sposób: szkoły na Załubinczu otrzymały po 135 zł. 74 gr., wszystkie inne szkoły po 87 zł. 27 gr. Centralny Komitet Rodzicielski składa P. T. Publiczności serdeczne podziękowanie za ofiarność.

WYGRAŁ NA LOTERJI. Oszust nieznanego nazwiska naciągnął Stanisława Żabę na kupno — losu a otrzymawszy pieniądze w kwocie 45 złotych wręczył mu stary los loteryjny poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

SKRADZONE POMIDORY. Pani Marji P. z N. Sącza skradł nieznaną złodziej pomidory z koszykiem i cztery wiązki cebuli w dniu 13 bm.

KŁOPOTY NARZECZONEGO, Kazimierz Stanek miał piąkną i młodą narzeczoną. Ponieważ narzeczoną namawiała go często, by się przedstawił jej rodzicom, skredytował nasz znajomy ubranie u kupca w mieście ubrał je i dalej do rodziców przyszedł swojej żony. A że mieszkał na parterze, pozomykał jednak — jak wyniknie z ciągu dalszego tego opowiadania nie dość szczerze mieszkanie, w którym mieszkał i w drogę. Rodzicom ubóstwianej bardzo się spodobał, więc

z niezmierną radością i ochotą wracał do ciepłego mieszkania. Wolałby być jednak napewno nie ogiadać dobrotliwych oblicz tęściów in spe i nie spodobać się im nawet. Oto co zobaczył: Pozostawiony wytrych w zamku, otworzoną szafę a w niej brak palta, dwóch koszul i... jednej pary kałesonów. Przewrotny złodziej zaopatrzył się nienajgorzej na sezon zimowy, korzystając z nieobecności właściciela. Prawdopodobnie pan Kazimierz Stanek ze wie teraz z narzeczoną, chyba że mu wróci albo jej rodzice, pieniądze za skradzione rzeczy. Jak sąd widać, nie warto mieć narzeczonej.

KWIAT, KTÓRY PACHNIE SADŁEM. Ze sklepu skradziono pięć kilo sadła. O kradzież posądzono służącą właściciela sklepu, gdy się jednak ta zaczęła wypierać i sumitować, skierowano poszukiwania w inną stronę. Ostatecznie zdołano odkryć sadło, które niejaki Józef Stadło niósł pod kozuchem i odebrać mu je, samego oddając w ręce policji. Właściciel sklepu i skradzionego sadła nazywał się Sebastian Boroń, służąca niewinnie posądzona nazywała się Małgorzata Fabryka, a prawdziwy złodziej nazywał się Antoni Kwiat.

BÓJKA NA KIJE. Są rozmaite sposoby walki. Boks, piłka nożna, walka francuska i inne tym podobne. Całkiem niepodobne są do tych bójki na kije. Mimo to jednak spróbowali jej dwaj przyjaciele Franciszek Bodziony i Jan Polański raniąc się w tych oryginalnych zapasach dotkliwie. Dopiero rodzice poważniejszych zapaśników' rozbroili walczących.

Z kroniki żałobnej.

Sp. Marja z Koterłów Dzikiewiczowa żona adwokata w Nowym Sączu, zmarła w 45 roku życia dnia 9 grudnia 1927.

Kurjer zakopiański

ZIMA w ZAKOPANEM. W tych dniach spadł od dawna oczekiwany śnieg, który jednakowoż tylko kilkocentymetrową warstwą pokrył ulice Zakopanego. Sanna dość dobra, natomiast dla narciarstwa nie ma jeszcze dobrych warunków. Zachmurzenie i dość niska temperatura zda się zapowiadać dalsze opady śnieżne.

CENY w PENSJONATACH. Na obecny sezon zimowy ceny w pensjonatach ustalone zostały następująco: w pensjonatach I. kat. utrzymanie 950 zł. w II kat. 850 zł. w III 750 zł. Za pokoje w pensjonatach w I kat. od 6-8 zł. pojed. od 750 do 9 zł. dwuosobowe; w II kat. jednoosob. 420 do 550, dwuosobowe 650 do 750, w III kat. jednoosob. 3-450, dwuosob. 550 do 650 zł. dziennie. Do cen powyższych doliczać wolno przy ogrzewaniu centralnym 1.50 zł. zaś węglem 1.20 zł. dziennie, oraz 5 proc. dla służby. Hotele rzeczywiście do cen pokoju doliczać mogą 20 proc. do cen pensjonatowych. W czasie świątecznym doliczać wolno 20 proc. dodatek. Cennik powyższy obowiązywać będzie z dniem 15. grudnia br. tj po zatwierdzeniu go przez tut. władze.

ZAKOPANE OŻYWIA SIĘ. W ostatnich dniach daje się zauważyć ożywienie ruchu przejezdnych gości do Zakopanego. Przybywa obecnie przeciętnie około 100 osób dziennie. Na okres świąteczny w większych pensjonatach pokoje są już przeważnie pozajmowane. Spodziewanem jest, że o ile w tym roku zima dopisze, jazd będzie bardzo silny.

ODŁOŻENIE WYBORÓW DO RADY GMINNEJ w ZAKOPANEM. Wybory do rady gminnej, które odbyć się miały w listopadzie br. wzgl. z początkiem bież. miesiąca, odłożone zostały z powodu mających się odbyć wyborów do sejmu, na okres wiosenny przyszłego roku.

WOJEWODA DAROWSKI i ARCYBISKUP ROPP bawili w Zakopanem w niedzielę stając w hotelu „Bristol”. W czasie swej bytności zwiedzili Dolinę Strążyską, następnego dnia zaś wyjechali do Krakowa.

PRZYJAZD ORKIESTR JAZZBANDOWYCH DO ZAKOPANEGO. W najbliższych dniach zjeżdżają do tut. lokali rozrywkowych nowe orkiestry sezonowe, między innymi znany, z szeregu poprzednich sezonów, zespół Melodyst-Bundzik do restauracji Trzaski. Również na sezon otwierają się po dwoje „Morskiego Oka”, gdzie koncertować ma orkiestra złożona z 6-ciu osób, dalej do restauracji Karpowicza przybywa orkiestra Zenkoffa z Warszawy, do hotelu „Bristol” jazz Front-Heymanna, „Tatrzańska” zaangażowała również pierwszorzędną zespół muzyczny, wreszcie do „Jaszczurówki-Zdroju” której otwarcie sezonu nastąpi 18 bm. przyjeżdża zespół z Gdańska. Do Jaszczurówki kursować mają autobusy, co przyczyni się do ożywienia ruchu wycieczkowego w tą stronę.

Cukiernia Krakowska

w Nowym Sączu ul. Kościuszki 2

POLECA

codziennie świeże ciastka
kawę, herbatę, czekoladę oraz
wszelkie wyroby cukiernicze.

Salke Reibeisen ur. w r. 1887 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz.

Kronika.

Co grają kina:

Kino Wiedza: sobota 18 i niedziela 19 b. m. **Świat w płomieniach.** Wspaniały dramat w 12 aktach.

OSOBISTE.

MIANOWANIE STAROSTY. Jak się z miarodajnego źródła dowiadujemy na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów nastąpi nominacja p. dr. Wawrzyńca Typrowicza z Nowego Targu na starostę nowosądeckiego.

Ślub p. Wandy Szymankówny z p. Inż. Orliczem odbył się bm. w Krakowie w kościele OO. Bernardynów. Młodej Parze zasyła Redakcja serdeczne życzenia.

OD WYDAWNICTWA. Wobec nadmiernych kosztów Wydawnictwo Kurjera Podhalańskiego nie chcąc podnieść ceny tygodnika z numerem dzisiejszym zaprzestaje wydawania dodatku ilustrowanego. W związku z tem obniżoną zostaje cena pojedynczego numeru na 25 gr. prenumerata zaś miesięcowa na 1 zł. zamiejscowa na 1 zł. 20 gr. miesięcznie. Prenumeratorem, którzy uiszcili prenumeratę wedle ceny do dnia obowiązującej potrąci administracja nadpłaconą kwotę z prenumeraty za styczeń.

POWSZECHNE WYKŁADY. Z powodu choroby prelegentki został pierwszy wykład w ostatniej chwili odwołany. Taki wypadek zaszedł dopiero raz pierwszy i sądzimy będzie on ostatnim.

W niedzielę dnia 18 grudnia przyjedzie Dr. Reiss i będzie mówił na temat: Moniuszko, twórca pieśni opery polskiej. Dr. Reiss, znany autor licznych dzieł miał już wykład w naszym mieście w ub. sezonie. Odczyt ten wzbudził ogólny entuzjazm, że słyszało się zdanie iż prelegenta, któryby tak pięknie mówił nie słyszano jeszcze u nas. Wtedy też Zarząd Kota otrzymał dużo życzeń, aby p. Reissa sprowadzić po raz drugi.

JAN GRUBER

SKŁAD FARB, LAKIERÓW
I PRZETWORÓW CHEM.

NOWY SĄCZ, Jagiellońska 21. Telefon Nr. 57.

Posiada zawsze na składzie:

Sanki i narty. — Artykuły gospodarcze i techniczne. — Wyroby gumowe i higieniczne. — Galanterię szcztokarską, oleje i smary motorowe — Ceraty i linoleum. — Kosmeterje krajowe i zagraniczne.

Ceny dla każdego przystępne. Zamówienia prowincjonalne uskutecznią się odwrotnie.

Pracownia okryć damskich

M. Blachuta

w Nowym Sączu
ulica Jagiellońska 16

znana z solidnego wykonywania kostjumów, płaszczy i sukien wedle najnowszych modeli poleca się dalszym łaskawym względem PT. Publiczności z nadchodzącym sezonem jesiennym. Ceny umiarkowane.

Wzorowa szkoła pisania na maszynach

Augusta Becka w Nowym Sączu. Rynek 11

udziela nauki na maszynach różnych systemów według metody amerykańskiej (system 10 palców)

Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują świadectwo.

Wpisy codziennie od godziny 5-7.

Zarazem przyjmuję do przepisywania i powielania w dowolnej ilości egzemplarzy wszelkie pisma okólniki, prace naukowe sprawozdania, podania, NUTY, druki dla P. T. Kupców, Adwokatów, Notariuszy i t.p. po cenach nader przystępnych. Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.

„POPRADEK” Towarzystwo budowlano przem.

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

w Nowym Sączu, Wólki żeglarska.

Poleca na sezon budowlany materiał drzewny jak taty, rygle, belki, deski, itp. najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. Przyjmuje się również drzewo do przetarcia

Pierza, puch, szcztoki i towary powo-
żnicze najtaniej nabędziesz we firmie

CHAIM PETERFREUND

W NOWYM SĄCZU, ul. Wąska.

Znany powszechnie Zakład zegarmistrzowski i jubilerski
SALAMON FRIEDMANN

Nowy Sącz, Jagiellońska 7.

Zawiadamia P. T. Publiczność że, wprowadził
u siebie dział **RADJOSPRZĘTU**

mając stale na składzie tak gotowe aparaty
jak i też wszelkiego rodzaju przybory radiowe

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA ROBOTNICZA W NOWYM SĄCZU

przystępuje do parcelacji gruntu budowlanego przy ulicy Sienkiewicza (były plac Klubu sportowego „Sandecja”). Blizszych informacji udziela Spółdzielnia w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 przedpołud. i od 3 do 6 wieczór Dom robotniczy I piętro.

Pozwalam sobie P. T. Publiczności donieść uprzejmie że otworzyłem w Nowym Sączu przy ulicy Kościelnej w. Taniej Resztkarni Bawał. u p. J. Mambra

Fabrykę mojej znanej sztucznej farbiarni i pralni chemicznej
Przyjmuję wszelką garderobę męską i damską oraz dziecięcą, hafty, obrusy, wyroby jedwabne i wełniane, porcjery, kaptury i dywany. — Przedsiębiorstwo istnieje od roku 1896. Proszę o łaskawe popieranie mojego zakładu

JÓZEF ROTTER

Farbiarnia i Pralnia chemiczna

Centrala: Biała-Bielsko.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności, aby zwracała uwagę na firmę, wobec istnienia firm konkurencyjnych.

Wydawca: Spółka wydawnicza Kurjera Podhalańskiego. Naczelny redaktor Mr. Stanisław Körbel, odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Szczecina, Nowy Sącz. Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.

Żakiety - Poullowery - Kamizelki i Pończochy
jedwabno-wełniane; wzory i desenie
ostatniej mody
w firmie

Karol Sozański

NOWY SĄCZ, Jagiellońska 2

Na składzie

kalosze i śniegowce „Tretorn”

Śniegowce i kalosze przyjmuję do naprawy po cenach przystępnych — Naprawę uskutecznią się szybko z nowego i najlepszego materiału

ELJASZ HOROWITZ

Wałowa 12 I. p. (obok nowych hal targowych (Bzikiewiczówka))



OGŁOSZENIE.

W związku z postanowieniami art. 1 ustęp 2-gi z dnia 2 sierpnia 1926 Dz. U. R. O. P. Nr. 94 poz. 550 o podatku od lokali, Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 31 października 1927 L. D. V. 99/3 wyjaśniło, że do zapłaty podatku od lokali obowiązane są nie tylko osoby, które zawarły umowę o najem lokalu, względnie osoby będące głową gospodarstwa domowego, lecz także członkowie ich rodzin, osoby powinowate i inne osoby zajmujące lokal (mieszkanie), a nie będące sublokatorami.

Odpowiedzialność wspomnianych osób (nie sublokatorów) powstaje w razie niemożności zapłaty podatku przez głowę rodziny, względnie najmującego lokal, bez potrzeby doręczenia im nowych nakazów płatniczych, ponieważ do zapłaty podatku zobowiązane są solidarnie wszystkie osoby zajmujące lokal.

Ponieważ przy wdrażaniu przez Magistrat egzekucji przeciw najmującemu mieszkaniu (lokal) o podatek od lokali zachodzą bardzo częste przypadki, że któreś z osób wyżej wymienionych (członków rodziny, osoba powinowata, inna osoba wspólnie zajmująca lokal) wnoszą bądź do Magistratu podania, bądź do Sądu skargi o wyłączenie z pod egzekucji zajętych przedmiotów na tej podstawie, że są one ich własnością przeto Magistrat, podając powyższe wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu do publicznej wiadomości, zwraca uwagę, że w tym stanie przepisów prawnych, przy zaistnieniu w konkretnych przypadkach powyższych warunków w odniesieniu do osób wspólnie zajmujących lokal, tak podanie do Magistratu wnoszone jak i skargi o wyłączenie pozostać muszą bezskutecznie i w dodatku narazić mogą strony na niepotrzebne koszty sądowe.

Burmistrz:

Dr. Roman Sichrawa.

Największy i najtańszy wybór kapeluszy

Salamon Korn

Nowy Sącz ul. Jagiellońska
również stale na składzie w wielkim wyborze wszelkie towary wchodzące w zakres galanterji jak bielizna od najprymitywniejszej do najwykwintniejszej, krawatki, i t. p.

Przeciwno grypie.

Najskuteczniejsze na kaszel, chrypkę i zaflegmienie są tylko

cukierki lecznicze „PIENINY”
Sosnowo-mentol. - Słod. miód. - Słod. „Kaisera”
dostarczają

„PIENINY” fabryka chem. Nowy Sącz

Zastępcy są poszukiwani.



Uzyskał ze względu na wyśmienity gatunek złoty medal na Wystawie Gospod.-Spożywczej w Katowicach.

Sprzedam motor benzynowy Deutsch 8 H.P. wraz z armaturą na dobrym chodzie. Zgłoszenia pod „Motor benzynowy” do administracji Kurjera.

Natan Berger f. Dreissiger unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nowy Sącz.

Salke Reibeisen ur. w r. 1887 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz.

30% TANIEJ

niż gdzieindziej można nabyć pięknie wykonane kalendarze na 1928 rok!

Żądać listownie w Zakładach Graficznych p. f. „Adolf Pański” w Piotrkowie, ul. Legjonów 2, telefonicznie: Piotrków Trybunalski Nr. 55

Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

Wysyłka natychmiastowa koleją lub pocztą.